

Roman Pollak

Dokoła "Trenów" Jana Kochanowskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 27/1/4, 638-641

1930

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dokoła „Trenów“ Kochanowskiego.

Stwierdziwszy ostatecznie nie ulegające wątpliwości wyniesienie się *Trenów* ponad całą naszą poezję złotego wieku — zaczynamy teraz, dzięki ostatnim pracom, wychodzić najwidoczniej poza jej obręb na szerokie rozłogi europejskiej poezji renesansowej i zmierzamy celowo do rzucenia *Trenów* na tło pokrewnych treścią obcych autorów, torujemy im poprostu drogę do Panteonu europejskiej renesansowej sztuki. Potwierdzają to również przekłady tego cyklu na języki zachodnie (francuski, włoski, angielski i niemiecki), wydane w ostatnich czasach, oraz opinie cudzoziemców o nim (por. w zeszycie *Ruchu lit.* z maja 1930 oceny Baldenspergera, Mavera, Damianiego a zwłaszcza Farinello).

Ale do zupełnego wykończenia „portretu literackiego“ *Trenów* w osobnej, gruntownej monografji, do ukazania ich w pełnym świetle na szerokim tle europejskiem — bardzo jeszcze daleko. Wszakże dotychczasowe badania w tym kierunku idące, ograniczają się do poezji antycznej (Sinko) i w bardzo małej tylko części wkraczają na teren poezji łacińskiej i włoskiej z doby renesansu.

Tuż przed Zjazdem im. Kochanowskiego, ukazał się w *Ruchu literackim* (V, 5, 1930, str. 161—168), artykuł M. Hartleba *Okruchy trenologiczne*, który wprowadzie w pewnej mierze przynosi nowe materiały do badań nad *Trenami*, ale wymaga niektórych zasadniczych uzupełnień i sprostowań. Autorowi chodzi tu przede wszystkim o „rozświetlenie wielkiej rodziny motywów funeralnych“ w poezji Włoch renesansowych, o jaknajbogatszy materiał porównawczy. Poprzez jego analizę estetyczną, przez ocenę całej skali motywiki funeralnej, którą się posługuje włoska poezja renesansowa — dojdziemy do głębszej i pełniejszej oceny *Trenów*.

Wychodząc z tych zupełnie słusznych założeń, wymienił autor w swoim *Nagrobku Urszulki* kilku włoskich autorów z tego właśnie zakresu twórczości, opierając się przytem (zdaje się wyłącznie), na tych samych wzmiankach, które podali Rossi i Flamini w swoich wielkich monografiach, poświęconych włoskiej literaturze renesansowej. Chcąc jednak nakreślić rozległe, renesansowe tło dla literackiego wizerunku *Trenów*, trzeba będzie uwzględnić nietylko „wielką rodzinę motywów funeralnych“, ale także wcale bogatą renesansową poezję życia rodzinnego. Tutaj zaś przyjdzie zwrócić uwagę w pierwszym rzędzie na Pontana, który w tej dziedzinie twórczości bodajże najwyższą się wznosi w dobie rozkwitu renesansu¹⁾, a z późniejszych na Orsatto Giustiniano, jako że on zostawił w 16-tym wieku

¹⁾ Por. mój artykuł *Na marginesie drugiego z Trenów* (Pam. liter. 1930, zesz. 2-gi), oraz M. Bersano Begey *Treny e Tumuli* (Riv. di lett. slave 1930, V, 3).

najwięcej tego rodzaju lirycznych utworów. W zakresie poezji funeralnej wymieniano już paru autorów włoskich, którym należałoby się bliżej przyjrzeć. Ale zarówno szereg tych ostatnich jak i poetów życia rodzinnego, możnaby znacznie i łatwo pomnożyć na podstawie kilku specjalnych studjów włoskich. O ile więc chodzi o poezję 15-go wieku, to skorzystać tu można z tego szkicu, którym Scipioni poprzedził wydanie sonetów Broccarda w *Preludio* (1881, V, 11, str. 121—124) p. t. *Affetti di famiglia nel Quattrocento*. Jeśli zwrócimy uwagę na wiek następny, to wiele można wydobyć z pracy Teresy Biglino *Il sentimento della famiglia in alcuni scrittori del secolo XVI e particolarmente nei lirici* (Milano 1890, p. 111). Obfitego źródła wiadomości i notatek bibliograficznych w tymże zakresie dostarcza Furtunato Rizzi w książce p. t. *L'anima del Cinquecento e la lirica volgare*, Milano, Treves 1928.

Gdzieindziej omawiam dokładniej sonety Broccarda, poświęcone zmarłej córce („Sonety Broccarda i Treny Kochanowskiego“, Pamiętnik Zjazdu J. Kochanowskiego, Kraków 1930) i zestawiam oba ich średniowieczne odpisy, M. Hartlebowi nieznane. Zarówno M. Brahmer w swoim pięknym studjum o *Petrarkiźmie*, jak i M. Hartleb pisząc dawniej i ostatnio o *Trenach* i podobnych im utworach, nie wykorzystali w pełni przypisów Rossiego do jego dzieła *Il Quattrocento*, ani ich starannie nie odczytali¹⁾. Nie skorzystali też wcale z dwóch krótkich, ale cennych notatek tegoż Rossiego w *Giornale storico di lett. ital.* XIII i XIV, poświęconych Broccardowi. Hartleb, cytując w *Okruchach trenologicznych* utwory Broccarda, opierał się na zmodernizowanym przez Scipioniego ich tekście. Zapewne omyłkom druku należy przypisać, że tekst podany w *Okruchach* różni się tu i ówdzie od tekstu Scipioniego²⁾. Wprawdzie Rossi

¹⁾ Brahmer błędnie podał nazwisko wydawcy (Scipioni, a nie Saviotti) i tytuł periodyku, gdzie po raz pierwszy ukazały się sonety Broccarda, Hartleb zaś odnośnego przypisu starannie nie przeczytał z niemałą szkodą dla swego ostatniego artykułu o *Okruchach trenologicznych*. Powiada on tam na str. 164, że o życiu D. Broccarda „niemal nic nie wiemy“. Tymczasem notatka Rossiego w *Giorn. storico di lett. ital.* XIV, 310 podaje parę nieznanych szczegółów biograficznych. Broccardo urodził się nie u schyłku XIII w. — jak czytamy u Hartleba — ale gdzieś w drugiej połowie XIV w. Zaszła tu zapewne zwykła omyłka w korekcie. Z przypisów Rossiego do jego *Quattrocento* (str. 420), wyczytać też można jeszcze jeden, wcale nie mało ważny szczegół, że prócz sonetów, zostawił też D. Broccardo nieznaną mi bliżej balladę, które również z końcem XIX w. wydano (*Ballate inedite* di Dom. Broccardo pubbl. da A. Saviotti, Fano 1892 per nozze Antaldi-Proccacci).

²⁾ Tekst sonetów, podany przez Hartleba, wymaga paru poprawek I tak w pierwszym z rzędu sonecie (str. 164) w. 9 nie *opra del rimar* ale *opre*, w. 12 nie *vrutu* (zapewne omyłka druku) ale *virtù*, w. 13 nie *saso* ale *suso*. W drugim z rzędu cytowanym przez Hartleba sonecie (str. 165) „Cara consorte...“ w. 9 nie *lasciate e qui* ale *lasciati qui*, w. 14 nie *l'amore fin* ale *amaro fin*. W sonecie V (str. 165) w. 3 od dołu nie *morto* ale *morte*, w. 6 od dołu nie *passo* ale *passoe* albo *passò*. W son. VIII (str. 166) w. 3 nie *ivi risplende il suon de la dolci parole* ale *ivi risplen de e ivi di ora*

podaje przeważnie tylko początkowe wiersze sonetów i tylko trzy z nich czy cztery w całości ogłasza, ale już na podstawie jego notatek możnaby parę miejsc w odpisie Scipioniego (a w ślad za nim i Hartleba) poprawić.

Zbiór sonetów Broccarda w rkp. padewskim Nr. 541, nie jest jednolity, nie skupia się organicznie wokół jednego tematu, jakby to wynikało z tytułowego napisu: *Domicji Broccardi de morte filie sue*. Wczytując się kolejno w te utwory, napotykamy sonet 6-ty z rzędu, dotąd nigdzie nie ogłoszony¹⁾, który tu przytaczam z zachowaniem pisowni:

Quando lorgoglio dela bella Lia
Verme si move fiero e disdegnoso,
Io devento dolente e suspiroso
Et fassi assai piu ardente lalma mia.

Ma se glie aven che in mia posanza sia
Faro laspro bel viso esser pietoso
Che despietata mente ha il mio cuor roso
Tolto de libertate in sua baglia.

Io parlo spesso e dico al mio segnore:
Qual caso n'è che sta nova angelletta²⁾
Va da le insegne tue libera e sciolta?

Luy dice: ella sa ben que cosa è amore
E più volte [...] te cum pena molta
Tra algun sospiro o qualche lagrimetta.

Nie Rachel, t. j. zmarła córka — dostarcza tu poecie tematu, ale Lia, kochanka poety „fiera e disdegnosa“, do niej też odnosi się następny zaraz z kolei sonet w rkp. padewskim:

Quel sacro aventuroso dolce luoco,
Ove correndo vinsi la mia dia...³⁾

W pierwszej tercynie tego sonetu, znajdujemy wersety, określające wyraźnie wcale nie platoniczny charakter tej miłości:

Poiché se vide libertà securà
De le mie braccia, ov'io l'avea ristretta,

in ora. Druga zwrotka tegoż sonetu wykazuje znaczne różnice w rkp. padewskim, gdzie czytamy:

Or che il suon de le dolce parole
Mi sona in parte onde 'l tardar m' acora,
Pie miei, più ve estendete hora
A riveder chi exitar ve sole.

W son. XII w. 13 nie *al mio sol* ale *el mio sol*. W son. XI (str. 167) w. 9 nie *n'vederla* ale *rivederla* itd. Również tekst sonetu CXII Angela di Costanzo, przytoczony przez Hartleba na str. 162—3, zawiera pewne niedokładności. Szkoda, że autor nie podał wcale przedruku, na którym się tu opierał.

¹⁾ Rossi przytoczył z niego tylko wiersz pierwszy (*Un rimatore Padovano del secolo XV, Gior. stor. di lett. ital.* Vol. 13, 1889, str. 441 i n. Dzięki pośrednictwu kolegi Mavera, któremu tu serdecznie za to dziękuję, otrzymałem kopję kilku dotąd nieogłoszonych sonetów Broccarda z rękopisu padewskiego, które skolonizowałem potem na miejscu w Padwie.

²⁾ W rkp. *cason e che*.

³⁾ Sonet ten przytoczył Rossi w całości z rkp. padewskiego.

Ritenne il pianto et io la mia ventura
 Lodai del dolce mal che mi diletta.
 Lei cum fronte serena ardente e oscura
 Sorridente giurò farne vendetta.

Do tejże kochanki zwraca się sonet 8-my, 9-ty i 10-ty z rzędu w rękopisie padewskim. Następuje grupa, złożona z pięciu sonetów, poświęcona zmarłej córce. Potem czytamy sonet 16-ty:

Sacra lauregia che i miei primi anni...

Odnosi się on, według Rosiego, do innej jakiejś kochanki, Laury ¹⁾. A więc do całości dotychczasowej dołącza się nowy, trzeci wątek i oddziela grupę poprzednią od następnej, znowu córce poświęconej. I ten sonet po raz pierwszy tu w całości podaję:

Sacra lauregia che i miei primi anni
 Nutristi amari ove prima cego giaqui
 Se la mia stella crudel sotto cui naqui
 Volge il suo corso a ingiogliosi affanni

Spero di vendicar tutti i mei danni
 Con ti ecol musone ondio te piaqui
 Se mia impresa gentil che mai non taqui
 Non sgombra altro dolor che asicundanni

Ivi al bel mormorar de londe chiare
 Et alla dolce ombra del tuo vivo lauro
 Se ode cantar le muse canti soavi
 Ivi il gran duol de le fatiche amare
 Haverò chi sgombre e le mie piaghe lavi
 O habia in esse il sol sua casa o in thauro.

Ostatni z sonetów Broccarda, odnoszący się Lii — to sonet 21 w odpisie padewskim, również w całości dotąd nie wydany:

Da le insegne damor libera e sciolta
 Va quella ch'a il mio cuor preso e arso
 Et per farne vendetta ignudo e scarso
 La mia ferma sperantia in pianto e volta

Vive de fiamma il cuore et in pena molta
 Chel mio desir inutilmente o sparso
 perche servo infidele a lei son parso
 In cui ogni bene et ogni mia fele volta

Ay ciel questo infalibile capestro
 qual parcha fila e qual il novo fato
 che al cuor mi tien queste amorose tarme
 Risponde egli et il signior crudo e alpestro
 che diede il colpo a te al manco lato
 Et a lei nuda non mostroe pur larme²⁾.

Roman Pollak.

¹⁾ „Ad una Laura, diversa dalla Lia“.

²⁾ Na str. 164 swej notatki o *Okruchach trenologicznych*, stawia Hartleb zarzut Brahmerowi, jakoby „zupełnie niepotrzebnie“ w swojej monografii o *Petrarkizmie* cytował weneckie wydanie *Rymów* Broccarda z r. 1538, jeśli te utwory „nie były mu dostępne“. Zaraz potem dodaje, że był to inny Broccardo, późniejszej miary petrarkista wenecki z początków XVI w. Jest to zarzut przykry, a zupełnie niesłuszny. Brahmer zajmował się różnymi